

Piotr Rossa

Świadectwo chrześcijańskie skarbem Kościoła

Żaden chrześcijanin podążający za Chrystusem nie może dzisiaj pomijać odpowiedzi na pytania o wolność człowieka. Pojawianie się takich pytań w dzisiejszym świecie jest jednym z istotnych znaków czasu, o których mówi II Sobór Watykański¹.

Odpowiedź na pytanie o wolność zachęca do jej praktykowania w świadectwie chrześcijańskim. Życie świadectwem chrześcijańskim w codzienności sprawia, że głoszenie Ewangelii jest doświadczaniem Boga w różnych okolicznościach, w osobistych i wspólnotowych sytuacjach każdego chrześcijanina. Wartość świadectwa chrześcijańskiego potwierdzał papież Jan Paweł II w swojej encyklice *Redemptoris missio*, mówiąc, że człowiek współczesny wierzy bardziej doświadczeniu niż doktrynie, bardziej życiu i faktom aniżeli teoriom². Papież z Polski podąża w ten sposób za wcześniejszą wypowiedzią Pawła VI o tym, że

¹ Por. *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002; KDK nr 4.

² Por. *Redemptoris missio* 42: „Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom. [wyróżnienie kursywą P.R.] Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji. Chrystus, którego misję przedłużamy w czasie, jest Świadkiem w pełnym tego słowa znaczeniu (por. Ap 1, 5; 3, 14) i wzorem chrześcijańskiego świadectwa. Duch Święty towarzyszy drodze Kościoła

świat potrzebuje dzisiaj nie tyle nauczycieli, ile świadków, a jeżeli nawet nauczycieli, to o tyle, o ile są oni świadkami³.

Najpierw zostanie przedstawione archetypiczne dla każdego chrześcijańskiego świadectwa życie Jezusa Chrystusa. Następnie pokażemy świadectwo chrześcijańskie w wymiarze egzystencjalnym i eklezjalnym. Wreszcie przywołamy dwa rodzaje powołania do świętości, które stanowią zarazem dwie formy świadectwa chrześcijańskiego – życie rodzinne i życie zakonne – i ich realizację oraz trudności w kontekście współczesnego świata.

1. Jezus Chrystus wzorem świadectwa chrześcijańskiego

Nieodzownym warunkiem ukazania skarbu świadectwa chrześcijańskiego jest wskazanie na jedyne autentyczne świadka Boga, jakim jest świadek wierny i prawdomówny (Ap 3,14), Jezus

i włącza go w świadectwo, które On sam daje Chrystusowi (por. J 15, 26–27)”.

- ³ Por. Ewangelii nuntiandi, 41: „Na początku, nie powtarzając nic z tego, co już powiedzieliśmy wyżej, trzeba przypomnieć, że w Kościele za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólnocie z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcania się dla innych. Jak to ostatnio powiedzieliśmy do grupy świeckich, *„człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”*. To samo trafnie wyraził Piotr apostoł, wskazując na potrzebę czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na jego widok *„nawet ci, którzy nie wierzą słowu [...] bez słowa byli pozyskani”*. A więc Kościół jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju, to jest przez *świadectwo potwierdzone życiem*; ono jasno uwidacznia jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzemięźliwość, wolność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie *świętość*”. Wyróżnienia P.R. (http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/adhortacje/ewangelii_nuntiandi.html; dostęp: 28.10.2014).

Chrystus, który stanowi centrum życia chrześcijańskiego. Nie dotyczy to tylko zewnętrznego, ale przede wszystkim wewnętrznego promieniowania w egzystencji ludzkiej. Jezus Chrystus jest bowiem źródłem chrześcijańskiej tożsamości, dlatego promieniuje na wszystkie wymiary życia chrześcijańskiego. Dotyczy to także Jego naśladowania w życiu codziennym.

Podstawą tożsamości Jezusa jest Jego synowska więź z Ojcem. Z niej płynie najpierw wnikanie w wolę Boga, a następnie jej objawienie i realizowanie zbawczej misji. Całe życie Jezusa Chrystusa ma cel objawieniowy i zbawczy, jednak szczególną rolę odgrywają w tym względzie słowa i czyny: „głosi słowa Boże [...] i dopełnia dzieła zbawienia”, [przez] „całą swą obecność i ukazanie się”, „słowa i czyny”, „znaki i cuda”, „śmierć i pełne chwały zmartwychwstanie”, wreszcie „przez zesłanie Ducha prawdy”⁴.

Teologiczny charakter świadectwa wybrzmiewa już w pełni w pismach św. Jana i św. Łukasza. Przywołać trzeba perspektywę, w jakiej teologia Janowa ukazuje samego Chrystusa. Jest On zarówno świadectwem, jak i świadczącym. Najpierw, wchodząc w spór ze światem, jest „świadkiem wiernym i prawdomównym”. Zaświadcza w ten sposób, że jest objawieniem i objawiającym, zaświadczać o Bogu i o sobie. Z racji bycia wcielonym Słowem okazuje wewnętrzną tajemnicę Boga, trwa w tej tajemnicy i ją ucieleśnia. Świadcząc o Ojcu, Jezus daje także świadectwo o sobie i swojej jedności z Ojcem, a także o pośrednictwie w poznawaniu i dochodzeniu przez ludzi do prawdziwego Boga. Kulminacyjnym punktem tego świadectwa jest wydanie się Jezusa na śmierć, by w ten sposób stać się świadkiem, a całe objawienie świadectwem i słowem Bożym.

Głosząc królestwo Boże, Jezus nawiązuje do bogatej tradycji żydowskiej rozumienia tej rzeczywistości, jednak w swym głosze-

⁴ KO 2, 8. W Konstytucji czytamy, że to dzieło zbawczego ostatecznego Objawienia trwa nadal nie tylko w samej nauce Kościoła, ale w jego „nauce, życiu i kulcie”. Por. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens*, Płock 2001, s. 97.

niu królowania Boga czyni to w sposób oryginalny⁵. Największe *novum* stanowi stwierdzenie, że królestwo Boga nadchodzi wraz z Jego przyjściem. Ksiądz prof. Łukasz Kamykowski, przedstawiając panoramę królestwa Bożego, podkreśla, że

oczekiwanie Żydów na zapanowanie Boga, który (zawsze będąc suwerennym władcą całego stworzenia) ma kiedyś, „w owym dniu” objawić chwałę swego królowania w Izraelu tak, by ją rozciągnąć w sposób nowy, pełny także na wszystkie narody – zaczyna się wypełniać właśnie teraz: tam, gdzie Jezus wyrzuca złego ducha, uzdrawia, naucza. Taki sens ma u Łukasza pierwsze wystąpienie Jezusa w synagodze w rodzinnym Nazarecie (por. Łk 4,16–21)⁶.

Królestwo Chrystusowe wypełnia zarazem oczekiwania eschatologicznego panowania Boga, a dla ludzi spotykających się z Jezusem czas decyzji o przynależności do Niego już nadszedł; dlatego stwierdzenia „już”, „teraz” odgrywają ważną rolę w Jego objawianiu. Głosząc, że królestwo Boże nadeszło wraz z Nim, Jezus podkreśla

wagę życia ze świadomością odpowiedzialności wobec ostatecznego sądu, którego dokona Bóg w dniu znanym tylko Jemu

⁵ Por. A. Urban, *Królestwo Boże*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 583: Królestwo Boże „oznacza przede wszystkim sprawowaną władzę, królewskie panowanie Boga. Najczęściej jest wskazane tłumaczenie «panowanie Boga», jednakże niekiedy chodzi o szczególny zakres albo stan, w którym w pełni okazuje się panowanie Boga; wówczas mówimy o królestwie Bożym. Królestwo niebieskie (u Mt; właściwiej panowanie nieba) jest jedynie opisowym określeniem imienia Boga i byłoby zupełnym nieporozumieniem rozumienie przez nie królestwa ponad chmurami: chodzi o roszczenie przez Boga prawa do panowania na tym świecie”.

⁶ Ł. Kamykowski, *Jezus w świetle swej nauki i czynów*, [w:] *Objawienie i Chrystus*, red. T. Dzidek, Ł. Kamykowski, A. Kubiś, Kraków 1999, s. 93.

samemu. Z nauki Jezusa o Królestwie wynika jednak, że zostało ono powierzone tej «małej trzódce», która już dziś decyduje się opowiedzieć za Nim – w Nim bowiem jest dla człowieka szansa spotkania z Królestwem Boga. Jak wczoraj poszli za głosem Bożego wezwania ci, którzy uwierzyli Janowemu wezwaniu do nawrócenia w obliczu bliskiego sądu, tak dziś ci, którzy nie uwierzyli Janowi, marnują ostatnią szansę, jeśli gardzą Jezusem⁷.

Jak podkreśla o. prof. Andrzej Napiórkowski, „królestwa niebieskiego nie należy wiązać z ziemską cywilizacją, z jakąś polityczną instytucją czy ustrojem państwowym. Ono nie może być sprowadzone do ludzkiej władzy [...] Owo królestwo należy odnosić do wartości duchowych. [...] Jest ono również zaprzeczeniem zniewolenia, ucisku czy ciemności. Królestwo Boże jest rzeczywistością wolności i prawdy. «On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna»” (Kol 1,13)⁸.

Jak już powyżej zaznaczono, kulminacyjnym momentem świadectwa Jezusa, ale też i jego najpełniejszym potwierdzeniem „stało się wydanie Go na śmierć (1 J 5,6–9; 1 Tm 2,6; 6,13), przez którą w pełni stał się świadkiem, a całe Jego objawienie – świadectwem i Słowem Bożym (Ap 1,2; 6,9; 12,17; 20,4)”⁹. Dojrzała wolność chrześcijańska w Chrystusie wyraża się w krzyżu, bo on zawiera w sobie tożsamość posłuszeństwa i wolności, którą w całej swojej egzystencji, aż po śmierć krzyżową, realizował Jezus Chrystus. Śmierć na krzyżu nie jest tylko fizycznym zakończeniem życia, ale narodzinami ku wieczności, swoistym punktem krytycznym do podjęcia dla wszystkich, którzy pragną kroczyć za Chrystusem i rzeczywiście Go naśladować.

⁷ Tamże, s. 93–94.

⁸ A.A. Napiórkowski, *Królestwo Boże jest (i nie jest) Kościołem*, [w:] *Królestwo Boże a Kościół*, red. M. Chojnacki, J. Morawa, A.A. Napiórkowski, Kraków 2012, s. 89.

⁹ S. Hareźga, *Świadectwo. W Nowym Testamencie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 309.

Krzyż jest więc przede wszystkim absolutnym posłuszeństwem Jezusa Ojcu¹⁰.

2. Świadek chrześcijański jako wydarzenie egzystencjalne

Świadek to – jak wskazuje *Leksykon teologii fundamentalnej* – człowiek, który sam coś przeżył. Świadectwem ludzkim jest jednak nie tyle samo przeżycie jakiegoś wydarzenia, ile jego przekazanie, głoszenie. Świadek znajduje się więc niejako pomiędzy pewnym wydarzeniem, które miało miejsce w jego obecności, a osobą, której pragnie zdać relację z tego wydarzenia. Świadek zakłada więc relację pomiędzy tym, który widział, a tym, który dowiaduje się czegoś od tego pierwszego; ten drugi musi polegać na tym, czego dowiaduje się od pierwszego. Świadek jednej osoby staje się więc dla drugiej środkiem do wypracowania sobie sądu na temat wydarzenia, które się dokonało¹¹.

Warto podkreślić, że jednym z istotnych aktów działalności publicznej Jezusa było przygotowanie oficjalnych świadków Jego zbawczego dzieła, a więc wcześniejszy wybór na apostołów. Po zmartwychwstaniu ukazywał się wcześniej wybranym naocznym świadkom, którzy przedtem, jako powołani przez Niego, towarzyszyli Mu najpierw na drogach ziemskiej wędrówki. Ksiądz prof. Henryk Seweryniak podkreśla, że „historie powołań opisane w Ewangeliach, a zwłaszcza w Ewangelii według św. Marka, opierają się na kategorycznym wezwaniu Jezusa: „Pójdź za mną!” Uczniowie idą za Jezusem nie dlatego, że jest On znanym rabbinem, lecz dlatego, że powołuje ich swoją nadzwyczajną mocą”¹².

¹⁰ Por. A. Würzinger, *Krzyż*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 596–597.

¹¹ Por. G. Dziewulski, *Świadek*, [w:] *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in., s. 1191–1193.

¹² H. Seweryniak, *Świadek i sens*, dz. cyt., s. 232.

Charakteryzując uczniów Jezusa, teolog z Warszawy wśród najważniejszych zadań wymienia ich uczestniczenie w posłannictwie Jezusa wobec świata. Wspólnota towarzysząca Jezusowi jest nieustannie w drodze, „aby głosić i przybliżyć ludziom panowanie Boga”¹³.

Pierwsi świadkowie są świadomi konsekwencji ich wyboru na apostołów przez Chrystusa. Piotr potwierdza w domu Korneliusza, że apostołowie są tymi, którym ukazywał się Zmartwychwstały, a którzy zostali przez Niego wcześniej wybrani (por. Dz 10,41). Jezus wielokrotnie przypominał, że Jego uczniowie będą mieli sposobność do składania świadectwa (Łk 21,13), co więcej, wręcz nakłada na apostołów obowiązek dawania świadectwa (por. Łk 24, 48), czego realizację – sposób, w jaki uczniowie to polecenie wykonują – ukazują Dzieje Apostolskie (por. Dz 1,8). Także Paweł Apostoł stawia własne spotkanie ze Zmartwychwstałym pod Damaszkiem na równi ze świadectwem naocznych świadków, i uważa siebie za świadka, akcentując szczególnie świadectwo wiary. Relacja z uwielbionym Chrystusem, głoszenie Ewangelii o Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu oraz realnej obecności jako Pana i Zbawiciela, wyznacza całą Jego egzystencję. Odtąd aż po czasy współczesne kolejne pokolenia chrześcijan dają świadectwo Chrystusowi¹⁴.

Wierzący w swojej chrześcijańskiej egzystencji powołany jest do tego, aby słowem i życiem potwierdzać zarówno własny związek z Bogiem, jak i doprowadzać innych do wiary w Jezusa Chrystusa. Wielu współczesnych chrześcijan w momentach szerzącej się sekularyzacji rozdziela te dwa elementy świadectwa chrześcijańskiego, usiłując dokonywać wyboru tylko jednego z nich. Wierzący stawiają się wtedy przed wyborem, czy ulec potrzebie zewnętrznej gorliwości w apostołstwie, czy też pogłębiać własną więź z Jezusem Chrystusem. Poznawania Boga i pogłębiania

¹³ Tamże, s. 234.

¹⁴ Por. R. Schnackenburg, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*, Modena 1971, s. 72nn.

własnej wiary nie da się jednak oderwać od zewnętrznych dążeń i praktyk religijnych, a tych z kolei nie można oddzielić od realizacji przykazania miłości bliźniego.

Przestrzenią realizacji świadectwa jest przede wszystkim zwyczajna egzystencja chrześcijanina, czyli jego zaangażowanie w dzień powszedni. II Sobór Watykański w swoim nauczaniu przypomina o codzienności chrześcijan:

wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwo słowem i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni, widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej¹⁵.

¹⁵ DM 11: „Kościół powinien w tych społecznościach ludzkich być obecny przez swoich synów, którzy wśród nich żyją, albo są do nich posłani. Wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać *świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka*, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni, widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej. Aby mogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie, powinni tym ludziom okazywać *miłość i szacunek, uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją, i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty i zajęcia. Powinni też żyć się z ich narodowymi i religijnymi tradycjami; niech z radością i z szacunkiem odkrywają drzemiące w nich zarodki Słowa; równocześnie zaś niech zwracają uwagę na głębokie przemiany dokonujące się wśród narodów i starają się, aby ludzie naszej epoki, zafascynowani zbyt nauką i techniką dzisiejszego świata, nie zaniedbywali spraw Bożych, lecz owszem, aby obudzali w sobie gorętsze pragnienie prawdy i miłości objawionej przez Boga. Jak Chrystus przenikał serca ludzi i przez prawdziwie ludzkie rozmowy doprowadzał ich do światła Bożego, tak niech i Jego uczniowie, przejęci głęboko duchem Chrystusowym, poznają ludzi, wśród których żyją, i niech tak z nimi przestają, aby się oni przez szczery i cierpliwy dialog dowiedzieli, jakimi bogactwami szczodroliwy*

W przywołanym tekście Soboru uwypuklone jest całościowe zaangażowanie życia chrześcijańskiego. Sobór zwraca uwagę, że chrześcijanie mają być zaangażowani całym ludzkim byciem w wierze i że powinni traktować wyznawanie Chrystusa w poczuciu pełnej wolności jako swoją największą szansę życiową wyznaczającą sens ich egzystencji. Można przywołać w tym miejscu słowa Hansa Ursa von Balthasara, który stwierdza, że „na tym polega swoista fatalność chrześcijaństwa, że w żaden inny, tańszy sposób nie można tu powiedzieć dziękuję, jak tylko całą swoją egzystencją”¹⁶.

Ten sam teolog zwraca uwagę na pokusę braku jednoznaczności i wyrazistości świadectwa Chrystusowi. Wielokrotnie pojawia się ona jako wybieranie i posługiwanie się podwójną miarą w życiu: jedną do Chrystusa, a drugą do siebie¹⁷. Takie podejście do wyznawania wiary wiąże się często z jej powierzchownością, a więc niemożliwością zaoferowania drugiemu czegoś głębokiego.

Teolog komentuje taki kształt życia chrześcijańskiego, odwołując się do momentu krytycznego, jakim jest oddanie życia przez Chrystusa za każdego. „Moment krytyczny jest także tu najlepszym kryterium, ponieważ zmusza do dania świadectwa chrześcijańskiej prawdzie: moja gotowość, by umrzeć za Chrystusa jest – za łaską Boga – jedyną adekwatną odpowiedzią (która obejmuje wszelkie zachowania człowieka) na to, że On raczył z miłości umrzeć za mnie”¹⁸.

Nie znaczy to, że cała egzystencja chrześcijańska skupia się na śmierci – wręcz przeciwnie – prowadzi ona do życia. Ludzka

Bóg obdarzył narody; równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśnić światłem Ewangelii, wydobywać na wierzch i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela” [wyróżnienia kursywą P.R.].

¹⁶ H.U. von Balthasar, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, Kraków 2002, s. 16.

¹⁷ Por. tamże, s. 17.

¹⁸ Tamże, s. 74.

egzystencja opromieniana jest nieustannie zbawczym wydarzeniem Jezusa Chrystusa – Jego krzyżem i zmartwychwstaniem, a wydarzeń tych nie można traktować jako czasu przeszłego umiejscawianego za nami, tym bardziej że są one dostępne w Eucharystii¹⁹.

Papież Jan Paweł II w dokumencie *Christifideles laici* podkreślał, jak bardzo egzystencja chrześcijańska jest związana z naśladowaniem Jezusa Chrystusa, a zarazem, że nie może wykluczyć momentu męczeństwa. „Aby mieć na uwadze, że w obliczu licznych sytuacji, w których w grę wchodzi podstawowe i niezbywalne wymogi moralne, świadectwo chrześcijańskie musi być uznane za nienaruszalny obowiązek, który może prowadzić aż do złożenia ofiary z życia, do męczeństwa, w imię miłości i godności ludzkiej”²⁰. Świadectwo tak bardzo jest bowiem związane

¹⁹ Por. tamże, s. 38.

²⁰ ChL nr 39: Poszanowanie osobistej godności, za którym idzie obrona i krzewienie praw ludzkich, wymaga uznania religijnego wymiaru człowieka. Wymóg ten nie jest po prostu sprawą „wyznania”, ale jest głęboko wrośnięty w samą rzeczywistość człowieka. W istocie, związek z Bogiem jest elementem konstytutywnym samego „być” i „istnieć” człowieka: bo w Bogu „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28). I choć nie wszyscy wierzą w tę prawdę, ci, którzy są o niej przekonani, mają prawo do tego, by ich wiara spotykała się z należnym poszanowaniem, podobnie jak będące jej konsekwencją w życiu indywidualnym i wspólnotowym decyzje. Na tym właśnie polega *prawo do wolności sumienia i wolności religijnej*, którego faktyczne uznanie jest jednym z najwyższych dóbr i najpoważniejszych obowiązków każdego ludu, który naprawdę ma wolę zabezpieczenia dobra osoby i społeczności. „Wolność religijna, niezbywalny wymóg godności każdego człowieka, leży u podstaw wszystkich praw ludzkich, a więc jest niezbędnym czynnikiem dobra osoby i całego społeczeństwa, jak również osobistej realizacji każdego. Wynika stąd, że prawo jednostek i wspólnot do wyznawania i praktykowania własnej religii jest istotnym warunkiem pokojowego współżycia między ludźmi. [...] Cywilne i społeczne prawo do wolności religijnej, dotykając najgłębszej sfery duszy, staje się niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw”.

z osobą świadka, że gdy chrześcijanin angażuje całego siebie w świadectwo, naraża się na niebezpieczeństwo.

W naśladowaniu Jezusa nie da się oddzielić świadectwa od świadka. Dzieje chrześcijaństwa ukazują tę prawdę od same-

Synod nie zapomniał o licznych braciach i siostrach, którym nie dane jest jeszcze korzystać z tego prawa i których z powodu *wyznawanej wiary spotykają przykrości, zepchnięcie na margines, cierpienia i prześladowania, a niekiedy śmierć*. Większość z nich to nasi bracia i siostry — katolicy świeccy. Głoszenie Ewangelii i dawanie świadectwa chrześcijańskiego życia w cierpieniu i w męczeństwie stanowią szczyty apostołstwa uczniów Chrystusa, tak jak miłość do Pana Jezusa aż do oddania życia stanowi źródło nadzwyczajnej płodności w budowaniu Kościoła. W ten oto sposób mistyczna winorośl świadczy o swojej bujności, jak mówi św. Augustyn: „Jednakże ta winorośl, jak było zapowiedziane przez proroków i przez samego Pana, na cały świat rozpościerała swe pełne owoców pędy i tym bardziej była bujna, im bardziej była podlewana obfitością krwi męczenników”.

Cały Kościół jest głęboko wdzięczny za ten przykład i za ten dar: w osobach owych synów i córek znajduje on motywy do nowego zrywu w swoim życiu świętym i apostołskim. Dlatego Ojcowie synodalni uznali za swój szczególny obowiązek „podziękować tym świeckim, którzy żyją jako niestrudzeni świadkowie wiary, trwając niezłomnie w jedności ze Stolicą Apostolską, mimo ograniczenia ich wolności i pozbawienia posługi kapłańskiej. Ryzykując wszystko, nawet własne życie, świeccy dają w ten sposób świadectwo jednej z najistotniejszych właściwości Kościoła: Kościół Boży rodzi się z łaski Bożej, co w sposób najbardziej wzniosły wyraża się w męczeństwie”.

To, co powiedzieliśmy do tej pory o poszanowaniu osobistej godności i o uznawaniu praw człowieka, dotyczy niewątpliwie odpowiedzialności każdego chrześcijanina, każdego człowieka. Wypada jednak od razu zaznaczyć, że problem ten dzisiaj *przybrał rozmiary światowe* i dotyczy już całych grup ludzkich, co więcej, całych narodów, które przemocą pozbawia się możliwości korzystania z podstawowych praw. Wiążące się z tym dysproporcje w rozwoju krajów wchodzących w skład różnych „światów” zostały otwarcie ujawnione w niedawno wydanej encyklice *Sollicitudo rei socialis*.

Poszanowanie osoby ludzkiej wykracza poza sferę moralności indywidualnej i staje się podstawowym kryterium, niejako filarem struktury samego społeczeństwa, które wewnętrznie jest ukierunkowane na osobę.

go początku. Świadeństwo głoszone przez apostołów i licznych świadków Chrystusa przez wieki miało dla nich tak wielką wartość, że byli gotowi na wszystko – nawet na cierpienie i śmierć – aby zaświadczyć o Zmartwychwstałym.

Przepowiadanie w ustach świadka chrześcijańskiego jest nie tylko opowiadaniem wydarzeń, ale głoszeniem prawd zbawczych, z zaangażowaniem całej osoby, bez względu na konsekwencje. Świadeństwo Chrystusowi ma więc bardzo osobisty charakter, konsekwentny, aż po kres życia, z racji uprzedniego wyboru dokonanego w ludzkiej wolności przez wierzącego poprzez przyjęcie Bożej miłości ukazanej, aż po śmierć – i jeszcze dalej – w Jezusie Chrystusie.

3. Świadeństwo chrześcijańskie jako wydarzenie eklezjalne

Kościół jako widzialny organizm jest postrzegany często przez pryzmat zewnętrznych wydarzeń: nabożeństw, świąt religijnych, sakramentów, urzędów²¹. Taką perspektywę można przyjąć tak-

W ten sposób odpowiedzialność za słuźenie spoteczeństwu — ściśle połączona z odpowiedzialnością za słuźbę osobie — jawi się jako ogólne zadanie owego ożywania duchem chrześcijańskim porządku doczesnego, co stanowi powołanie katolików świeckich, każdego zgodnie z jego własnym sposobem życia” [wyróżnienia P.R.].

²¹ Pomocą w rozumieniu omawianego przez nas wymiaru eklezjalnego świadeństwa są słowa A.A. Napiórkowskiego zamieszczone w książce poświęconej pięknu Kościoła: *Wprowadzenie, [w:] Piękno Kościoła*, red. M.P. Chojnacki, J. Morawa, A.A. Napiórkowski, Kraków 2014, s. 6: „Tym nie do ogarnięcia pięknem Bożym emanuje Kościół, który Jezus Chrystus powołał do istnienia w swoich aktach eklezjotwórczych. Ta wspólnota Bosko-ludzka – będąca przedłużeniem i dynamiczną kontynuacją Jego misji – udziela sakramentalnie zbawczego piękna. Kościół jawi się więc jako niezbędne narzędzie łączenia człowieka z Bogiem, gdzie chodzi nie tyle o wymiary estetyczne, co nade wszystko o ontyczną więź Boga z wierzącym”.

że dla opisu świadectwa chrześcijańskiego przez wieki. W takim zewnętrznym opisie Kościoła należy dostrzec niezwykle intensywne rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa w pierwszych jego wiekach w granicach Imperium Rzymskiego i poza nim²². Hans Urs von Balthasar zauważa, że

najbardziej znaczącą formą chrześcijańskiego świadectwa było życie wyznawców Chrystusa, które w sposób przekonywający przemawiało za prawdziwością religii chrześcijańskiej. Tym, co najbardziej szokowało pogan, była miłość, jaką nawzajem obdarzali się chrześcijanie; a także dobrowolnie podjęte męczeństwo jako wyraz największej miłości i najdoskonalszego naśladowania Chrystusa²³.

Dostrzec też należy sprzeciw, jaki dokonał się wówczas zarówno od strony religijnej, jak i od strony politycznej. Judaizm widział chrześcijan jako wewnętrzną grupę, która zagrażała integralności narodu i jego wierze, środowiska politeistyczne traktowały chrześcijan jako ciało obce, co prowokowało gwałtowne reakcje, a instytucje imperialne formułowały wobec chrześcijan zastrzeżenia w kwestiach religijnych, prawnych i politycznych w perspektywie widzenia imperatora jako zwierzchnika we wszystkich tych wymiarach; osoby niezamierzające identyfikować się z tym systemem stawiają się niejako poza nim. Dawanie świadectwa jest wyzwaniem dla przeciwników. Stąd brały się prześladowania chrześcijan nie tylko lokalne, ale też w całym Imperium.

Hans Urs von Balthasar podkreśla, że Kościół jest budowlą, która opiera się na

²² Por. R. Schnackenburg, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*, Modena 1971, s. 81nn.

²³ D. Zalewski, *Formy świadectwa chrześcijańskiego w początkach ruchu monastycznego*, [w:] *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, red. W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Strękowski, Ełk 2013, s. 87.

fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię (Ef 2, 20–21). Ta ontologiczna struktura będzie po wieczne czasy jawnie osadzona w doskonałości niebieskiego Jeruzalem, którego dwunastocząłowy kształt apostołskiego Kościoła pozwala ponadto oprzeć na dwustastocząłowym kształcie Izraela²⁴.

Teolog z Bazylei, mówiąc, że we wspólnocie Kościoła chodzi nie tyle o fakty tylko zewnętrzne, ile „o różne nasiona Bożego życia, które to nasiona przekazywane przez powyższe jakby kanały powinny zakwitnąć w chrześcijanach. Ująć je w sposób pojęciowy nie jest łatwo, skoro są raczej wonnym powiewem pochodzącym od Boga, aniżeli uchwytłą rzeczą”²⁵.

Takie widzenie Kościoła prowadzi bezpośrednio do właściwego rozumienia świadectwa chrześcijańskiego w ujęciu eklezyjalnym. Problem jest o tyle złożony, że nie dotyczy on tylko jakiejś wąskiej grupy ludzi, być może w dziwnie radykalny sposób realizujących wezwanie do naśladowania Chrystusa. Zadanie świadczenia o Chrystusie dotyka całego ludu Bożego. I znów przywołać można słowa teologa z Bazylei, który twierdzi, że „Kościół w świetle prawdy o sobie jest określany poprzez formę swego początku i końca; to, co znajduje się pomiędzy nimi, stanowi o tyle Kościół jako ciało i jako oblubienicę, o ile mieści się w tej formie”²⁶.

Stąd potrzeba dostrzegania we wspólnocie Kościoła działania Ducha Świętego. Duch jest tym, który daje świadectwo o Jezusie, a razem z Nim dają świadectwo uczniowie. W przestrzeni Ducha wyznawcy Chrystusa dają swoje świadectwo krwi podczas prześladowań, wyrażając niejako tęsknotę za królestwem Bożym, ale też w przestrzeni Ducha liczni świadkowie Chrystusa

²⁴ H.U. von Balthasar, *Cordula albo...*, dz. cyt., s. 32–33.

²⁵ Tamże, s. 104–105.

²⁶ Tamże, s. 32.

świadczą o królestwie swoją wiedzą, modlitwą, zaangażowaniem społecznym, realizacją różnych form powołań. W przestrzeni działania Ducha Chrystusowego dokonuje się „nieprzerwany proces przekazu posłannictwa Dwunastu dokonujący się mocą sakramentalnego aktu święceń biskupich dla zachowania tożsamości ewangelicznej i katolickiej otwartości Kościoła”²⁷. Duch Święty stoi u początku wielu uzdolnień i funkcji przeznaczonych do służenia każdemu ze wspólnot kościelnych. Święty Paweł te konkretne sposoby działania łaski Bożej we wspólnotach chrześcijańskich opisuje za pomocą ukutego przez siebie nowego terminu: *charismata* – dary łaski²⁸.

Powierzenie się w wolności Duchowi Chrystusowemu daje człowiekowi szczególne pogłębienie tej wolności, najdosłowniej „odsunięcie” z tego świata, swoiste utracenie gruntu pod nogami, gdyż życie w Duchu nie pozwala się mocno przywiązać chrześcijaninowi do czegokolwiek w tym świecie. Zarazem jednak nie jest ucieczką z tego świata, a wręcz przeciwnie. Von Balthasar stwierdza, że: „ucieczka od świata – ponieważ ojczyzna znajduje się gdzie indziej – jako motyw chrześcijański nie może być negowana, ale musi to być „ucieczka nadziei”, a mianowicie ucieczka razem ze światem (którego częścią jest przecież Kościół), „do przodu”, ku doskonałości”²⁹.

Kościół stanowi zarazem środowisko przekazywania wiary; w nim i przez niego działa Duch Święty. Życie w Duchu wzywa więc chrześcijanina do otwierania się na ten świat, do poszukiwania swego brata. Chrześcijanin każdej epoki jest dzieckiem swojego czasu, swojej epoki, i w każdej jest posłany przez Chrystusa do przepowiadania Dobrej Nowiny tak, aby mogła być ona zrozumiała. Samo to zadanie wzywa każdego chrześcijanina i całą wspólnotę Kościoła do odwagi zarówno w spoglądaniu na ten świat jako zbawiony w Chrystusie, jak też do

²⁷ H. Seweryniak, *Świadectwo i sens*, dz. cyt., s. 425.

²⁸ Por. G. Kraus, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, Kraków 1999, s. 61.

²⁹ H. U. von Balthasar, *Cordula albo...*, dz. cyt., s. 88.

życia w tym świecie w solidarności z innymi, by w ten sposób „przewycięzać dystans czasowy między Chrystusem i dniem dzisiejszym”³⁰.

4. Niektóre formy świadectwa chrześcijańskiego

a) Rodzina wobec wyzwań współczesności

W obliczu współczesnej niewiary w trwałość małżeństwa i rodziny niewątpliwie warto pokazywać bliskie naszym czasom przykłady życia małżeńskiego i rodzinnego. Zbigniew Nosowski w swojej książce *Parami do nieba* przywołuje głos Ludmiły Grygiel, zwracając uwagę, że przykładem mogą dla nas być w tym względzie Włosi „bardziej oswojeni ze świętością”. „Bez obaw, z wielkim zapałem, proponują niezliczoną liczbę kandydatów na ołtarze – nie tylko osób duchownych, ale również świeckich; nie tylko żyjących przed wiekami, ale również niedawno zmarłych. W ten sposób przekonująco pokazują, że biorą na serio nauczanie Kościoła o tym, że każdy chrześcijanin może osiągnąć świętość”³¹.

Warto przywołać w tym względzie wypowiedź Jana Pawła II zamieszczoną w adhortacji posynodalnej *Pastores gregis* z roku 2003, w której czytamy:

Zachęcam moich braci biskupów do rozpoznawania i ukazywania znaków świętości i heroicznego cnót, które objawiają się także i dziś, zwłaszcza jeśli dotyczą wiernych świeckich w ich diecezjach, przede wszystkim chrześcijańskich małżonków. W przypadkach, w których okaże się to naprawdę stosowne,

³⁰ Tamże, s. 54.

³¹ Z. Nosowski, *Parami do nieba*, Warszawa 2010, s. 251. Zapis głosów polemicznych wokół tej książki: M. Wałęjko, Z. Nosowski, *Razem czy osobno?*, Poznań 2010, z dołączonym tekstem wstępnym: K. Knotz, tamże, s. 5–8.

zachęcam do otwierania procesów kanonizacyjnych. Może to być dla wszystkich znakiem nadziei, dla Ludu Bożego zaś w jego wędrówce motywem umocnienia w składaniu wobec świata świadectwa³².

Pojawia się pytanie o szczegółowe sprawy ludzkie i wydarzenia, które wymagają świadectwa wobec świata współczesnego w takiej formie chrześcijańskiego świadectwa, jakim jest życie rodzinne i małżeńskie. W kontekście chrześcijaństwa, zwłaszcza w naszym kręgu kulturowym, należy zwrócić uwagę, że wzrosła liczba osób w rodzinach, które uznają się za niewierzące, ale jeszcze bardziej wzrosła liczba rodzin, które osłabiły swój związek z wiarą i Kościołem. Stąd głos papieża Jana Pawła II, który zwraca Kościół, by w nowym tysiącleciu odnajdywał i upowszechniał postacie świętych małżonków.

Właściwie każdy czyn i działalność chrześcijanina może być świadectwem chrześcijańskim, jeśli wyraża się w nim wiara. Trudnością podstawową jest tutaj traktowanie rodziny jako Kościoła domowego, najmniejszej i najbardziej podstawowej komórki kościelnej wspólnoty. W kilku podstawowych dokumentach Kościoła na ten temat wymienia się tak zwyczajne postacie bycia świadkami Chrystusa w małżeństwie, jak: ewangeliczne życie małżonków, obecność wiary i jej wpływ na decyzje podejmowane w małżeństwie i rodzinie, realizowanie praktyk religijnych i praktykowanie tradycji chrześcijańskich³³. W taki sposób żywotnie realizuje się cała wspólnota Kościoła w poszczególnych Kościołach domowych. Istotą tych sposobów świadczenia jest nie tylko ich zewnętrzny wyraz, ale przede wszystkim promieniowanie wewnętrzne, związane chociażby z tak podstawową praktyką życia chrześcijańskiego, jaką stanowi indywidualna i wspólnotowa – także rodzinna – modlitwa.

³² Tamże, s. 252.

³³ Por. G. Dziewulski, *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Lublin 2010, s. 200.

Podstawowym jednak wezwaniem i wyzwaniem dla współczesnych rodzin jest budowanie i pogłębianie relacji w małżeństwie i rodzinie. Międzyosobowa, żywa relacja małżonków czy też rodziców z dziećmi jest najbardziej promieniejąca wobec innych małżonków i rodzin, jak też młodzieży – a szczególnie narzeczonych. Relacje małżonków z tymi wspólnotami, osobami starszymi, instytucjami wychowawczymi i społecznymi są wsparciem dla rodzin, które przeżywają trudności w kontaktach z innymi, odeszły od wiary i Kościoła czy też są rodzinami niewierzącymi. Dzieje się tak szczególnie w czasach, w których – jak mówi kard. Gerhard Ludwig Müller w rozmowie z Carlosem Granadosem:

zanika poczucie transcendencji, ludzkie istnienie sprowadza się do tego, co materialne, a jedyną racją istnienia okazuje się przyjemność, zwłaszcza przyjemność seksualna, pieniądze, społeczny prestiż i zdrowie fizyczne. Są to nowe bożki, które zastąpiły Boga jako punkt odniesienia człowieka, i sprawiły, że prawie niemożliwa stała się miłość jako dar z siebie, altruizm czy miłość bliźniego. Wiele mówi się o miłości, ale rozumie się ją jako odczucie subiektywnej przyjemności, które czasami można dzielić³⁴.

Kościół często przypomina, że rodzice są pierwszymi i najbardziej fundamentalnymi nauczycielami wychowawcami dla swoich dzieci. Dotyczy to nie tylko wprowadzania w wierne relacje przez przykład życia małżonków, praktykowania gościnności czy też zaangażowania w życie szkoły, w której uczą się dzieci, ale też wprowadzania dzieci w wiarę i współdziałanie w katechezie.

Dzieci, biorąc przykład ze swoich rodziców, praktykują życie rodzinne, kształt pracy i atmosferę wiary. Rodzice podczas chrztu wprowadzają dzieci w perspektywę wiary, a sakrament

³⁴ C. Granados, *Rozmowa z kard. G.L. Müllerem, Nadzieja rodziny*, Kraków 2014, s. 45. Rozmowa została opatrzona wstępem J. Mereckiego, s. 5–30.

bierzmowania wprowadza je właściwie w życie całej wspólnoty parafialnej i kształt życia wiarą wszystkich osób dorosłych w lokalnym Kościele; jednak rola rodziców jest tutaj podstawowa. Pośród codzienności dorastania i różnych prób życiowych, które się pojawiają, rodziny są szkołami bogatego człowieczeństwa i chrześcijaństwa.

Nie można pominąć ważnego współcześnie zjawiska rodzin niepełnych i żyjących bez związku sakramentalnego. Warto przywołać w tym temacie uwagi, które czyni ks. prof. Adam Skreczko: „Wiele z tych osób nadal praktykuje swoją wiarę, mimo że czują się katolikami drugiej kategorii i boleśnie przeżywają fakt niemożności przystępowania do sakramentów. Ich poszukiwanie form kontaktu z Bogiem wydaje niekiedy zdumiewające owoce”³⁵.

b) Świadectwo wiary we współczesnym życiu zakonnym

Forma życia zakonnego zrodziła się w dziejach chrześcijaństwa z konkretnego wezwania do wartościowania będącego pomocą w uwalnianiu się od przeszkód w miłości do Boga i w Bożej służbie³⁶. Jest to więc forma życia chrześcijańskiego, która krocząc za Chrystusem, pragnie podkreślić absolutne pierwszeństwo Boga i dóbr przyszłych przed działaniem w tym świecie i rzeczami tego świata. Jest w tym wiele prorockiego zdecydowania i prorockiego gestu, o czym – nawiązując do życia zakonnego – mówi papież Jan Paweł II: „W naszym świecie gdzie ślady Boga wydają się często zatarte, pilnie potrzebne jest zdecydowane świadectwo prorockie osób konsekrowanych. Jego przedmiotem powinno być

³⁵ A. Skreczko, *Świadectwo wiary w rodzinie*, [w:] *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, red. W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Strękowski, Ełk 2013, s. 275.

³⁶ Por. G. Dziewulski, *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Lublin 2010, s. 195.

przede wszystkim pierwszeństwo Boga i dóbr przyszłych, czego przejawem jest naśladowanie Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, całkowicie oddanego chwale Ojca oraz miłości do braci i sióstr³⁷. Wezwanie to pozostaje ciągle aktualne, aktualizowanie tego paradoksu Dobrej Nowiny, która wzywa chrześcijan do życia w tym świecie, ale ze świadomością celu, ku któremu zdążają.

Współcześnie jednym z najważniejszych wezwań, które ma ukazywać forma życia zakonnego, jest porzucanie za Chrystusem „ja” na rzecz „my”. Jawi się to chyba jako najważniejsze wezwanie, wzywające do wychodzenia z ciasnego skupiania się człowieka na swojej osobie i na swoich sprawach, które zamyka go na Boga i na bliźniego; które nie pozwala mu odnajdywać swojego życia we wspólnocie i dzielić go z innymi.

Szczególnie fascynująca jest wielość realizowania tej formy życia chrześcijańskiego i jej dynamizm, z którym niekiedy trudno się zgodzić. W formie globalnej można zauważyć tę różnorodność w poszczególnych regionach świata, w których niektóre, bądź nawet wiele, wspólnot zakonnych obumiera, podczas gdy w innych jego regionach następuje ich szybki rozwój.

Ważnym wyzwaniem dla tej formy życia zakonnego jest nieustanne i otwarte ukazywanie ścieżki owocnego życia dla Boga i bliźnich bez popadania w izolację od Kościoła i od świata. Warto w tym względzie odwołać się do samego początku tej formy świadectwa chrześcijańskiego, zrodzonej jako odpowiedź na potrzebę doskonalszego naśladowania Jezusa Chrystusa, kiedy przeminęły już czasy składania świadectwa męczeństwa, a chrześcijaństwo zakorzeniło się w ludzkiej społeczności. Wśród pojawiających się wielorakich świeckich zaangażowań dla chrześcijan ta forma życia w swej różnorodności położyła akcent na nieustanną potrzebę *metanoi* w świetle wskazań rad ewangelicznych Chrystusa.

³⁷ B.E. Szymańska, *Życie zakonne wobec wyzwań współczesności*, [w:] *Chrześcijańskie świadectwo...*, dz. cyt., s. 310.

Współcześnie wezwanie to nie straciło nic ze swojej aktualności wobec globalnego technokratyzmu i utylitaryzmu. Zbawczy paradoks Ewangelii ukazany w pełni w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa poprzez taką formę życia chrześcijańskiego jest nie tylko reakcją na zewnętrzną sytuację świata, ale pobudza i motywuje osobiste skłonności człowieka – od uczuć po poznanie, podejmowane decyzje i działalność na płaszczyźnie społecznej. Osoby realizujące zakonną formę życia żyją w świecie, ale nie dla tego świata, ukazują, że życie w relacji jest jednak możliwe, a by było pełne, musi być zakorzenione w Bogu.

Kilka uwag na zakończenie

Chrześcijaństwo wnosi cenną myśl o wolności człowieka. Nie jest ona obca współczesnemu światu, co więcej, została podjęta przez różnorodne prądy myślowe w oderwaniu od chrześcijaństwa, jak choćby w rozumieniu godności człowieka i myśli o jego prawach³⁸.

Wolność człowieka jest dzisiaj niezwykle cenionym skarbem. Natomiast

nie jest dla dzisiejszego człowieka tak samo oczywiste jak dla człowieka biblijnego pozostawanie pod władzą grzechu, Prawa i śmierci, a więc pozostawanie w sytuacji naznaczonej upadkiem. Dlatego jednym z istotnych tematów chrześcijańskiego przepowiadania musi być ukazywanie tego ograniczenia, które związane jest z monologowym sposobem życia. Jeśli centralną treścią chrześcijańskiego orędzia zbawienia jest Jezus Chrystus, to może chodzić tylko o „całego człowieka”, o otwartość na Boga i innych, o osobową realizację wiary, którą wtedy się właściwie pojmuje i uwalnia od „religijnego” nieporozumienia,

³⁸ Por. W. Szukalski, *Prawo do wolności religijnej a misja Kościoła w świecie współczesnym w nauczaniu Jana Pawła II*, Poznań 2010.

gdy człowiek znajduje się w centrum i gdy zdaje sobie sprawę, że w gruncie rzeczy chodzi o jego wolność³⁹.

Czas historii liczy się do Chrystusa i od Chrystusa. To właśnie przyniesiona przez niego wolność, co podkreśla Hans Urs von Balthasar, dyktuje takie wyznaczanie czasu. Chrystus stał się w taki sposób źródłem chrześcijańskiej tożsamości, które łączy w sobie wolność odwieczną z wolnością ludzką. Jej szczególnym wyznacznikiem dla każdego człowieka jest możliwość wyboru „za” bądź „przeciw” Bogu.

Myśl o wolności jawi się w szczególnym powiązaniu z rozumieniem świadectwa chrześcijańskiego. Każdy chrześcijanin, który współcześnie pragnie podążać za Chrystusem i pyta o to, jak być dzisiaj chrześcijaninem, nie może oderwać się od tego pytania o wolność, i nawet jeżeli przemawia ono z zewnątrz, to można je potraktować przynajmniej jako znaki czasu, by odczytać przesłanie o wolności jako stały skarb obecny w Kościele. Głoszona przez wierzącego Ewangelia o Jezusie Chrystusie i Jego zbawieniu prowadzi przyjmującego ją człowieka ku pełnej wolności.

Zdolność do relacyjności jest szczególnym wezwaniem w dzisiejszym świecie. Z racji spotkania Chrystusa możliwe jest przezwyciężanie nadmiernego indywidualizmu, by z szacunkiem dla innych wchodzić w autentyczne relacje⁴⁰. Jest to szczególne wyzwanie dla współczesnego świata. Wymagana w tym jest zmiana systemu myślenia, ale też budowanie szacunku dla innych, poprzez drogę traktowania siebie z szacunkiem, z racji spotkania Chrystusa.

³⁹ G. Hierzenberger, W. Wiskirchen, *Wolność*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 1409–1410.

⁴⁰ Por. J. Salij, *Świadkowie Boga*, Kraków 2001, s. 5nn.